

Marta Andruszkiewicz

Nie taka innowacja straszna...

Jednym z zadań szkoły i nauczycieli jest stosowanie w procesie kształcenia innowacyjnych rozwiązań programowych, organizacyjnych lub metodycznych. Opracowanie i wdrożenie innowacji pedagogicznej jest także jednym z wymagań, które powinien spełnić nauczyciel ubiegający się o uzyskanie stopnia nauczyciela dyplomowanego. Postanowiłam podjąć próbę sprostania temu wymaganiu, a następnie podzielić się z koleżankami i kolegami z wychowania przedszkolnego swoimi doświadczeniami związanymi z przygotowaniem i wdrożeniem swojej pierwszej innowacji. Mam też nadzieję, że moja propozycja zachęci i zainspiruje innych nauczycieli do projektowania własnych innowacyjnych rozwiązań.

Nie ukrywam, że początek mojej historii z innowacją był dosyć trudny – nie miałam pomysłów na opracowanie czegoś innego, nowego, nie wiedziałam od czego zacząć, a ponadto brakowało mi wiary w powodzenie przedsięwzięcia, tym bardziej, że pracuję w grupie mieszanej (3-, 4- i 5-latków).

Traf chciał, że 16 lutego 2023 roku uczestniczyłam w Centrum Edukacji Nauczycieli w Suwałkach w prowadzonych przez panią Jadwigę Krzyżewską zajęciach warsztatowych „Małe, duże jajo kurze – metodą projektów” – i to był moment, w którym zapadła decyzja: spróbuję! Temat warsztatów stał się punktem wyjścia do przygotowania mojej własnej świątecznej propozycji innowacyjnej. Na początek, zgodnie z zaleceniami, dokonałam analizy procedur, jakie obowiązują w mojej szkole w zakresie przygotowania innowacji. Pomysł na innowację i jej opis przedstawiłam pani dyrektor do akceptacji, następnie ze swoją propozycją zapoznałam koleżanki i kolegów z rady pedagogicznej.

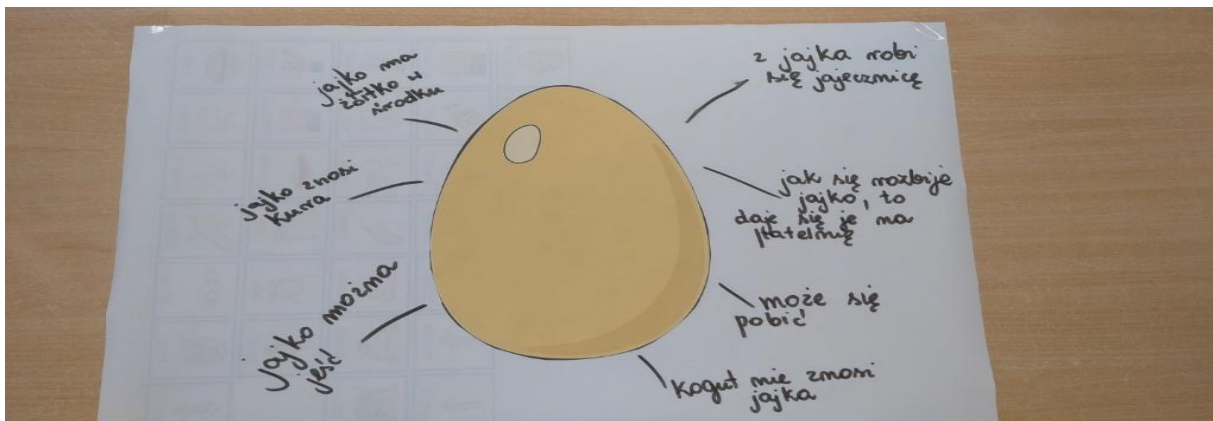
Moja innowacja „Małe, duże jajo kurze – wszystko o jajku metodą projektu” miała dotyczyć nie tylko poszerzenia określonych w podstawie programowej i programie nauczania treści dotyczących tematyki wielkanocnej, ale też wzbogacenia własnego warsztatu pracy o nową metodę, której nie przewiduje podstawa programowa wychowania przedszkolnego, a jest możliwa do zastosowania już w grupach najmłodszych. Przygotowując projekt starałam się zachować korelację treści programowych poszczególnych obszarów rozwoju dziecka, zatem w zajęciach nie zabrakło rozwijania mowy i myślenia, kształtowania pojęć matematycznych, zabaw plastycznych, muzycznych i ruchowych.

Już od początku wiedziałam, że nie będzie łatwo, że prowadzenie innowacji będzie wymagało dużego zaangażowania nie tylko mojego, ale też dzieci, ich rodziców i środowiska lokalnego. Żyłam jednak nadzieją, że może się udać, a jeśli tak, będzie to dobra okazja do wspólnego przeżycia czegoś nowego, innego, a jednocześnie znaczący krok na drodze mego rozwoju zawodowego. Na początek dużo czytałam na temat metody projektu realizowanego z małymi dziećmi i ze zdumieniem dowiadywałam się, że mapa tematyczna i mapa pytań mogą być zrozumiałe dla dzieci, które nie potrafią czytać.

Dzisiaj już wiem, że – parafrazując popularne przysłowie – „Nie taka innowacja straszna, jak ją nauczyciele postrzegają”, a moje wątpliwości wynikały tylko z obawy przed czymś nowym. Metoda projektu, która pojawiła się w mojej innowacji, to nowość w moim przedszkolu, nowość dla mnie, dla moich dzieci, jak i ich rodziców.

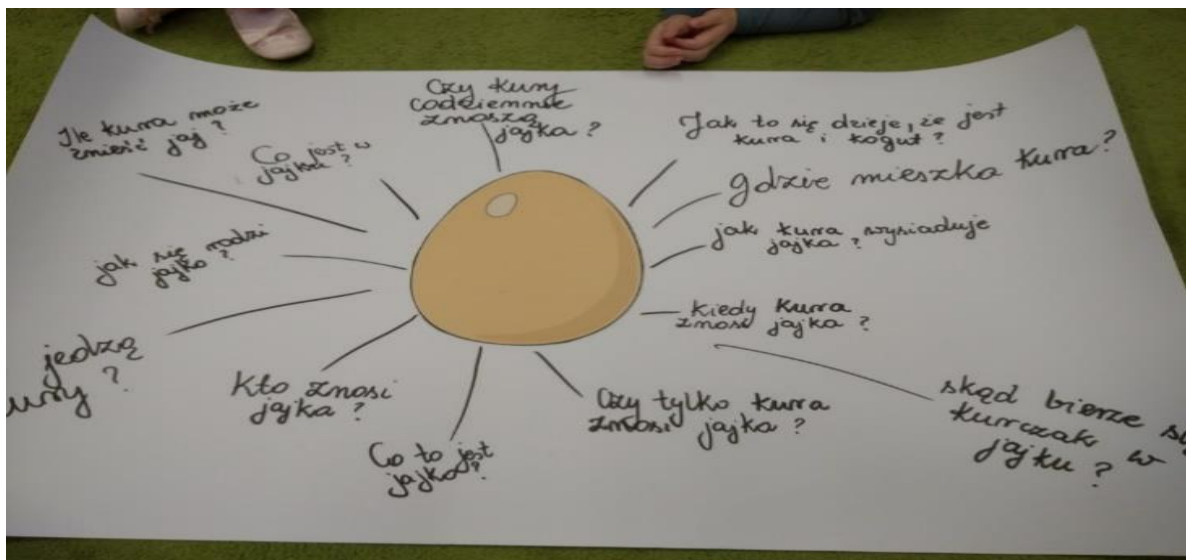
Innowacja „Małe, duże jajo kurze...” składała się z trzech etapów: przygotowawczego, wdrożeniowego i kulminacyjnego. Oto jak przebiegała jej realizacja:

Zainicjowałam temat, proponując zabawę ruchową ze śpiewem „Małe, duże jajo kurze”, następnie wspólnie z dziećmi utworzyliśmy siatkę tematyczną, która miała odzwierciedlić ich stan wiedzy na temat jajka. Efekt naszej pracy ukazuje fotografia:



Fot. Marta Andruszkiewicz

Kolejny krok stanowiła siatka pytań – dzieci mówiły, czego chciałyby dowiedzieć się o jajku:



Fot. Marta Andruszkiewicz

W ten sposób powstał obraz, który pozwolił nam na zaplanowanie miejsc, środków i działań badawczych, mających przynieść odpowiedzi na pytania wciąż napływające ze strony dzieci.

Etap wdrażania projektu rozpoczęliśmy od wycieczki do kurnika. Odwiedzenie tego miejsca okazało się dla dzieci niesamowitym przeżyciem, stąd na naszej mapie pojawiło się znacznie więcej pytań.



Fot. Marta Andruszkiewicz

Dzieci zaproponowały też, aby w sali zajęć stworzyć własny „kurnik”. Byłam zaskoczona, gdyż takiego kącika w sali nie przewidywałam. Wspólnie z rodzicami dzieci zaczęły znosić do przedszkola wszystko, co kojarzyło się im z jajkiem, kurą czy kurnikiem. Nie zabrakło zatem siana, drabiny, jajek kurzych, gęsich, kaczyc i przepiórczych. Pojawiły się też książki i bajki związane z jajkiem.



Fot. Marta Andruszkiewicz



Fot. Marta Andruszkiewicz



Fot. Marta Andruszkiewicz

W dalszej kolejności dzieci chciały dowiedzieć się, jak z jajka „powstaje” kura. Do pokazania cyklu rozwojowego kury wykorzystałam robota edukacyjnego Photon:



Fot. Marta Andruszkiewicz

Gdy tylko pojawiła się wolniejsza chwila, dzieci same sięgały po wcześniej poznane gry dydaktyczne, które miały na celu między innymi kształtowanie pojęć matematycznych. Przedszkolaki „pracowały” więc w hurtowni jaj, polowały na jajka, liczyły kury w kurniku itp.:



Fot. Marta Andruszkiewicz



Fot. Marta Andruszkiewicz



Fot. Marta Andruszkiewicz

Zaprosiliśmy także do przedszkola pracownika Wigierskiego Parku Narodowego. W trakcie tego spotkania dzieci dużo dowiedziały się o ptasich jajach, miały też okazję zobaczyć prawdziwe ptasie gniazdo:



Fot. Marta Andruszkiewicz

Przedkolaki obejrzały również w Gminnej Bibliotece w Starym Folwarku teatrzyk kamishibai pt. „Złote jajo”, który przedstawiła im pani bibliotekarka:



Fot. Marta Andruszkiewicz

Po wycieczkach nastąpił uwielbiany przez dzieci moment eksperymentów – badały jajo na różne sposoby:



Fot. Marta Andruszkiewicz

Miały m.in. okazję rozgnieść jajo i okazało się, że to wcale nie jest łatwe. Po wielu próbach udało się rozbić jajo kupione w sklepie, a pochodzące z gospodarstwa wiejskiego zostało nienaruszone 😊



Fot. Marta Andruszkiewicz

Kolejnym eksperymentem było „Jajo Kolumba”. Polegał on na postawieniu jaja, co oczywiście okazało się niemożliwe – do momentu stuknięcia jaja.



Fot. Marta Andruszkiewicz

Rozróżnialiśmy jaja gotowane od surowych. Sprawdzaliśmy, czy jajko można utopić. Uczyliśmy się też oddzielać żółtko od białka przy pomocy butelki plastikowej:



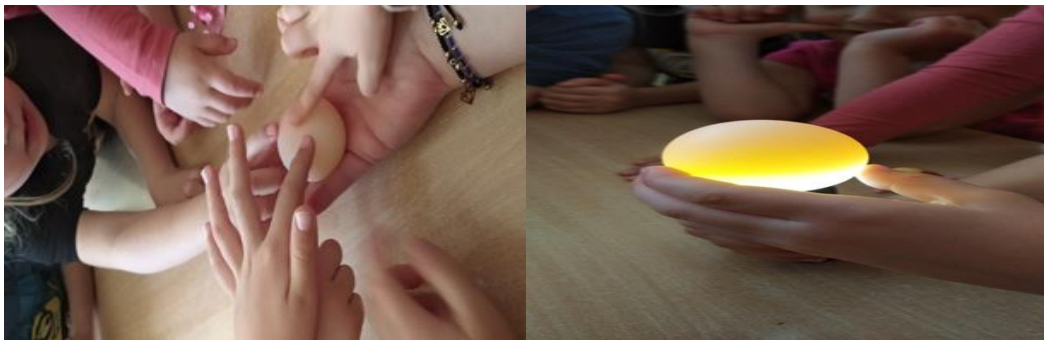
Fot. Marta Andruszkiewicz

Wielkie zainteresowanie wzbudził eksperyment robienia piany bez miksera, obserwacja zachowania jajka namoczonego w coli, a największą furorę zrobiło oczywiście jajko namoczone w occie.



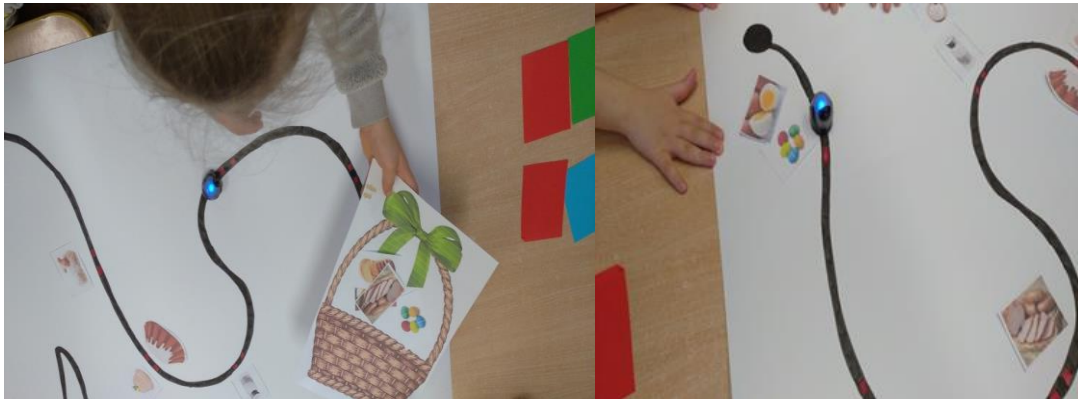
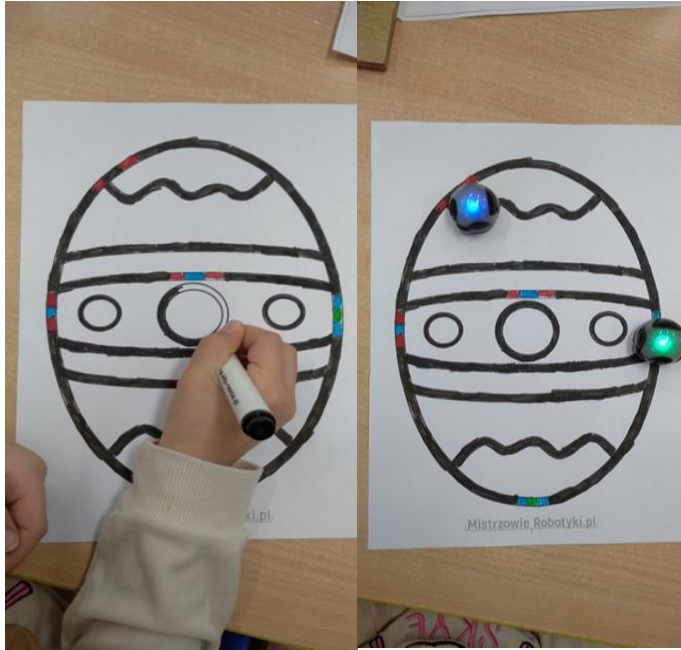
Fot. Marta Andruszkiewicz

Dzieci włożyły jajko do pojemnika z octem i zostawiły na weekend w przedszkolu. Po 48 godzinach jajo było bez skorupki i ku wielkiemu zaskoczeniu małych badaczy „skakało”. Można było też w nim zobaczyć pływające żółtko:



Fot. Marta Andruszkiewicz

W ostatnim tygodniu przed Świętami Wielkanocnymi dzieci tworzyły pisanki za pomocą robota edukacyjnego Ozobot, dzięki niemu dowiedziały się też, co powinno znaleźć się w koszyku wielkanocnym.



Fot. Marta Andruszkiewicz

W naszym projekcie nie zabrakło prac plastycznych, którymi były malowane jaja, kury z papieru wykonane techniką origami, powstała też wyjątkowa jajeczna dekoracja świąteczna:



Fot. Marta Andruszkiewicz

Za pomocą burzy mózgów dzieci zastanawiały się nad potrawami, które można byłoby zrobić z jajek. Padło wiele fantastycznych pomysłów, z których do realizacji wybrały pastę jajeczną, majonez i kolorowe kanapki z jajem w roli głównej:



Fot. Marta Andruszkiewicz

W innowacji nie zabrakło też jajecznych zawodów sportowych. Dzieci zostały podzielone na dwie grupy, które ze sobą rywalizowały:



Fot. Marta Andruszkiewicz



Fot. Marta Andruszkiewicz



Fot. Marta Andruszkiewicz

Efektem końcowym mojej innowacji i jednocześnie punktem kulminacyjnym prezentacji jej efektów dla rodziców był film ukazujący przebieg naszego projektu od początku do końca. Film ten przygotowałam wykorzystując narzędzie internetowe Canva.

Istota jajka zawsze mnie intrygowała, ale nie miałam dotąd odpowiedniej okazji, by zgłębić jego fenomen. Stało się nią wdrażanie innowacji „Małe, duże jajo kurze – wszystko o jajku metodą projektu” i chyba dlatego wciąż mnie ona zachwyca i zadziwia, ponieważ niesamowite jest to, że mówiąc o jajku, wchodzimy z małymi dziećmi w tak wiele dziedzin – poczynając od przyrody, poprzez eksperymenty fizyczne i chemiczne aż do kulinariów.

Pomimo tego, że dzieci mieszkają na wsi, tematyka jajka była im odległa. Dlatego też ogromnie cieszyłam się, widząc ich zachwyty podczas zajęć, obserwując, jak chłonęły wszystkie ciekawostki i z wielką chęcią oraz zaskakującą dociekliwością wykonywały różne zadania.

Widząc efekty podjętych własnych działań, zachęcam koleżanki i kolegów do wdrażania innowacji w swoich placówkach. Sądzę, że opracowane projekty zechcą Państwo powtarzać w kolejnych latach, podobnie jak zamierzam robić to ja.

Bibliografia

1. Helm Judy Harris, *Mali badacze – metoda projektu w edukacji elementarnej*, tłum. Ewa Pulkowska, Wydawnictwo CODN, Warszawa 2003.
2. Bilewicz-Kuźnia Barbara, Parczewska Teresa, *Entliczek-pentliczek. Metoda projektów w edukacji małego dziecka*, Nowa Era, Warszawa 2010.